

Solec Kujawski – miasto z Wisły

Slajd nr 1 – tytułowy.

Wybierając taki a nie inny tytuł mojego wystąpienia świadomie pozwoliłem sobie na parafrazę tytułu serialu telewizyjnego „Miasto z morza”, który kilka lat temu mieliśmy możliwość oglądać na ekranach telewizorów. Chciałem w ten sposób uniknąć sformułowania „Solec Kujawski miasto nad Wisłą”, gdyż to mogłoby powodować skojarzenia z miejscowością Solec nad Wisłą, która znajduje się w województwie mazowieckim. W ogóle w Polsce jest kilkanaście miejscowości o nazwie Solec. Przez setki lat tak było i bardzo długo nikomu to nie przeszkadzało. Aż do lat 20. XX w. Problemy zaczęły się po odzyskaniu przez Polskę niepodległości i scaleniu ziem trzech zaborów. Okazało się, że Poczta Polska, nieposługująca się w tamtych czasach kodami cyfrowymi miejscowości, jest na taką sytuację nieprzygotowana. I wtedy pojawiła się konieczność doprecyzowania niektórych nazw.

Slajd nr 2

Do tej pory nasze miasto nazywało się po prostu Solec, choć na mapach z czasów nowożytnych najczęściej nazwa ta była zapisywana w wersji Solitz, zaś w czasach zaborów obowiązywała niemiecka nazwa Schulitz. Jeszcze pod koniec 1923 r. władze miasta zwróciły się do wojewody poznańskiego z propozycją zmiany nazwy na Solec nad Wisłą. Wtedy taka propozycja wydawała się oczywista. Nawet pierwsza historia miasta, spisana przez księdza Witolda Nowakowskiego i w 1906 r. publikowana w odcinkach na łamach „Dziennika Poznańskiego”, nosiła tytuł „Z dziejów miasta i parafii Solca nad Wisłą”. Niestety pomysł soleckich radnych nie zyskał uznania w oczach władz wojewódzkich, które argumentowały, iż istnieje już miejscowość o takiej nazwie. Wojewoda zaproponował Radzie Miasta nazwę Solec Kujawski i ta po burzliwej debacie i rozważeniu kilku innych koncepcji, zaakceptowała propozycję wojewody.

Slajd nr 3

Nazwa Solec Kujawski może nie do końca była spełnieniem marzeń soleckich rajców, ale i tak była o niebo lepsza od niektórych „inicjatyw oddolnych”.

Slajd nr 4

Np. jeden z miejscowych tartaków używał nazwy Solec Bydgoski, ...

Slajd nr 5

... a jeszcze dalej poszła solecka poczta używając w datowniku nazwy Solec k. Torunia.

Slajd nr 6

Wróćmy jednak do miastotwórczej roli Wisły w dziejach naszego miasta. W świetle nielicznych źródeł, którymi dysponujemy, jego początki sięgają panowania na Kujawach księcia Kazimierza, syna Konrada Mazowieckiego. Ten ostatni jak wiadomo sprowadził na Ziemię Chełmińską Krzyżaków i ani się obejrzał, a Wisła zaczęła pełnić rolę granicy między dwoma państwami. I właśnie w kontekście rodzącego się konfliktu z państwem zakonnym po raz pierwszy na kartach dziejów pojawił się dzisiejszy Solec Kujawski.

Slajd nr 7

Stało się to w 1263 r. We fragmencie wyroku w sporze pomiędzy Zakonem Krzyżackim a księciem łęczycko – kujawskim Kazimierzem czytamy, że: **„Bracia zakonu krzyżackiego zmuszają, by kupcy płynący w górę Wisły z płótnem ładowali wyłącznie w Chełmnie, powstrzymując statki, które chciałyby swoje towary złożyć w Solcu”**. Tak więc od początku swego istnienia, Solec pojawia się w źródłach jako nadwiślański ośrodek wymiany handlowej.

Slajd nr 8

Kolejna informacja źródłowa pojawia się dopiero 62 lata później, w 1325 r., kiedy to wnuk Kazimierza, książę Przemysł nadał Solcowi prawa miejskie.

Slajd nr 9

Co prawda oryginał przywileju lokacyjnego nie zachował się, ale jego treść znamy dzięki późniejszym potwierdzeniom, czyli transumptom, takim jak ten wystawiony przez króla Jana III Sobieskiego. Przeczytać w nim możemy m.in.: **„Dajemy także Tomaszowi, wspomnianemu wójtowi naszego miasta i jego potomkom wraz z wymienionymi obywatelami wspomnianej wsi zwanej potocznie Huss do granic naszej wsi zwanej Lang jedną milę, a w obrębie tej mili brzeg wodny wspomnianej wsi wraz z prawem**

rybołówstwa oraz wszelkie wyspy lub inne pożytki, jakie można mieć na wspomnianych wyspach pomiędzy wzmiankowanymi wsiami na wskazanej mili, udzielamy im na wieczyste dziedziczne posiadanie.” oraz „Także przewóz wodny, który z dawna do nas należał, całkowicie i zupełnie zachowujemy dla siebie.” (tłum. D. Karczewski). Tak więc był Solec w tamtym okresie nie tylko miejscem wymiany handlowej, ale także przynoszącej dochody przeprawy przez Wisłę.

Slajd nr 10

Na pierwszych stu latach historii miasta Solca odcisnęły swoje piętno burzliwe dzieje konfliktu polsko-krzyżackiego. W tym okresie Solec przynajmniej dwa razy był przez Krzyżaków niszczone. Zwłaszcza tragiczny i dalekosiężny w skutkach musiał być najazd z 1409 r. Jeszcze na początku XV w. Solec wymieniany był w źródłach jako dynamiczny ośrodek szkutniczy oraz handlu zbożem i był postrzegany jako realna konkurencja nawet przez Toruń. Po Wielkiej Wojnie z Zakonem Krzyżackim sytuacja taka już nigdy więcej się nie powtórzyła.

Dzięki nadgranicznemu położeniu Solec oraz pobliskie wiślane wyspy były też kilka razy miejscem rokowań polsko-krzyżackich.

Slajd nr 11

W 1389 r. w takich rokowaniach uczestniczył znany skądinąd Konrad Wallenrod, wtedy jeszcze Mistrz Krajowy.

Slajd nr 12

Z kolei w 1422 r. delegacji polskiej przewodniczył późniejszy pierwszy polski kardynał, wybitny mąż stanu Zbigniew Oleśnicki.

Slajd nr 13

II pokój toruński w 1466 r. przywrócił Polsce Ziemię Chełmińską, a Wisła przestała być rzeką graniczną. Solec oczywiście uczestniczył w spławianiu zboża Wisłą do Gdańska, dzięki czemu został odnotowany przez Sebastiana Klonowica w poemacie „**Flis to jest spuszczenie statków Wisłą i innymi rzekami do niej przypadającymi**”. Nie wynikało to jednak z jakiegoś dynamicznego rozwoju miasta.

Slajd nr 14

Zdarzały się co prawda wyjątkowe sytuacje, gdy do soleckiego portu przybywały towary mogące uchodzić za luksusowe, jak to było w 1641 r., gdy Wisłą z Krakowa przypłynął nagrobek Piotra Opalińskiego wykonany na zlecenie Krzysztofa Opalińskiego przez Sebastiana Salę. Z Solca drogą lądową cenna przesyłka została przetransportowana do wielkopolskiego Sierakowa.

Slajd nr 15

W tym okresie zmienił się dość radykalnie nadwiślański krajobraz podsoleckich miejscowości. Stało się to za sprawą Olędrow, którzy od 1594 r. zasiedlali okoliczne nadwiślańskie wsie.

Slajd nr 16

Co prawda Wisła przestała być granicą między państwami, ale nadal była granicą między posiadłościami wchodzącymi w skład starostwa bydgoskiego, a następnie soleckiego, a dobrami miasta Torunia. Co gorsza była to granica zmienna, to znaczy uzależniona od przebiegu nurtu. Już w latach siedemdziesiątych XVI w. rozgorzał spór o wiślaną wyspę na której znajdowała się kuźnica. By dowieść swych praw, soleccy mieszczaństwo musieli przekonać sąd, że w dawnych czasach nurt wiślany opływał tę wyspę od północy. W tym celu, w obecności świadków ze stanu szlacheckiego, wydobyli z zarośniętego starorzecza pozostałości szkuty, która zatonała tam przed wielu laty. Tym samym mieszkańcy naszego miasta stali się prekursorami archeologii podwodnej. Niestety metoda była zbyt nowatorska dla komisarzy wyznaczonych do rozstrzygnięcia sporu, którzy przyznali rację Toruniowi. Spory z Toruniem wynikające ze zmiennego nurtu Wisły ciągnęły się aż do XVIII w., w czym duża zasługa broniącej praw Solca starościny soleckiej Eleonory Jaraczewskiej.

Slajd nr 17

Od zrujnowanego w czasie Potopu oraz Wojny Północnej miasta, w XVIII w. odwróciła się nawet Wisła. Według opisu pruskiego urzędnika przeprowadzającego lustrację ziem polskich zagarniętych w wyniku I rozbioru Polski, w Solcu Wisła tak zmieniła bieg, że statki nie mogły przybijać tu do brzegu.

Także w kolejnych dziesięcioleciach Wisła nie odgrywała większej roli w dziejach Solca, no może za wyjątkiem roku 1795, kiedy to w jej nurtach znalazł śmierć znenawidzony przez sporą część mieszkańców burmistrz Karol Wilhelm Graf.

Slajd nr 18

Zmiana nastąpiła dopiero II połowie XIX w. wraz z rozwojem soleckiego przemysłu drzewnego, w dużej mierze związanego z rozbudową linii kolejowych. Do Solca zaczęły płynąć z zaboru rosyjskiego tratwy z surowcem dla miejscowych tartaków i Nasycalni Podkładów Kolejowych. O znaczeniu Solca w tym okresie świadczy pieśń flisaków ze wsi Kamieńczyk, której ostatnia zwrotka brzmiała:

Przylecielim do Szulecka, do Szulecka,
Tam kolej palujem, taj dana,
Tam kolej palujem,
I talarki sobie do kieszeni rachujem, taj dana,
Sobie rachujem.

Slajd nr 19

Obrót drewnem był tak wielki, że w 1873 r. dyrekcja Kolei Wschodniej rozpoczęła budowę bocznic kolejowej wzdłuż brzegu Wisły. Czyszn z tytułu dzierżawy tych terenów był stałym źródłem dochodów w budżecie miasta. W tymże samym roku Solec nawiedziła epidemia cholery, która pochłonęła m.in. ok. 80 flisaków z Królestwa Kongresowego. Biorąc pod uwagę znaczenie nadwiślańskiego położenia dla rozwoju miasta w tym okresie, nie powinno dziwić, że dwa najstarsze wizerunki Solca jakimi dysponujemy (pomijam fakt, że pochodzą dopiero z II połowy XIX wieku) związane są właśnie z Wisłą.

Slajd nr 20

Najstarszy jest drzeworyt Roberta Assmusa opublikowany w czasopiśmie Gartenlauben z 1879 r. i przedstawiający powódź w okolicach Solca. O niszczycielskim wpływie Wisły powiem jeszcze trochę więcej w innym miejscu.

Slajd nr 21

Kolejny, to zdjęcie z 1885 r., zamieszczone w historii Solca napisanej po niemiecku przez soleckiego Niemca Philippa Rudolfa i opublikowanej w 1936 r. (Aus der Geschichte von Schultitz und den umliegenden Dörfern). Przedstawia brzeg Wisły w Solcu. W tle widać kominy soleckich tartaków. Proszę o zapamiętanie tego widoku, gdyż za chwilę pokażę Państwu jak to miejsce wyglądało siedemdziesiąt lat później czyli w połowie lat 50. XX wieku oraz jak wygląda obecnie.

Slajd nr 22

Rozwój soleckiego przemysłu drzewnego, mimo zmiennej koniunktury, trwał aż do wybuchu I wojny światowej. Dzięki niemu miasto rosło demograficznie i terytorialnie. Bardzo szybko też się germanizowało. Według spisu z 1920 r. Niemcy stanowili tu aż 94 procentową większość, a Polacy 5 procentową mniejszość.

Slajd nr 23

Tendencja ta została zatrzymana a następnie odwrócona, po 1920 r., kiedy to Solec (już niebawem Kujawski) na mocy postanowień Traktatu Wersalskiego, po 148 latach ponownie znalazł się w granicach Polski.

Slajd nr 24

Niestety okres dwudziestolecia międzywojennego to czasy upadku soleckiego przemysłu drzewnego. O ile na początku lat dwudziestych w mieście działało 6 tartaków, to pod koniec lat trzydziestych został już tylko jeden. Na konkurencyjnym rynku udało się też przetrwać kilku firmom handlującym drewnem. Zakłady produkujące w czasach zaborów dla odbiorców niemieckich, po pojawieniu się granicy i barier celnych utraciły wielki rynek zbytu.

Slajd nr 25

Dodatkowe straty wynikały z powodzi, które co jakiś czas nawiedzały Solec. Te najbardziej pamiętne miały miejsce w latach 1888 i 1924, ale sytuacje, gdy po soleckim Rynku trzeba było pływać łódkami, zdarzały się o wiele częściej. W dwudziestoleciu międzywojennym rozpoczęto budowę wału przeciwpowodziowego między Solcem a Bydgoszczą, którą w okresie wojny Niemcy doprowadzili do końca, rękami jeńców wojennych.

Slajd nr 26

W okresie międzywojennym w Solcu nadal działał prom, a Wisła zaczęła też pełnić funkcje rekreacyjne. Wędkarstwo w coraz mniejszym stopniu było formą zdobywania pożywienia, a coraz bardziej stawało się pomysłem na spędzenie wolnego czasu. W mieście działało też strzeżone kąpielisko – miejsce spotkań soleckiej młodzieży. Kąpiele w rzece, zwłaszcza w niestrzeżonych miejscach niestety niemal co roku kończyły się utonięciami.

Slajd nr 27

Po II wojnie światowej Wisła nadal traciła dla Solca znaczenie gospodarcze, stając się po prostu miejscem rekreacji dla mieszkańców. Ostatnią próbą wskrzeszenia Wisły jako dogodnej drogi transportowej było uruchomienie w 1978 r. portu przy Solbecie, skąd miał być wysyłany produkowany tam beton komórkowy. Rozwiązanie to jednak nie przyjęło się.

Slajd nr 28

Powoli zamierał też ruch pasażerski na Wiśle. Z krajobrazu nadwiślańskiego w latach 70. zniknęły parowce. Do początku lat 90. z rejsami wycieczkowymi przybijała do soleckiego brzegu „Ondyna” należąca do Żeglugi Bydgoskiej, dziś podobno pływająca po Zalewie Szczecińskim.

Slajd nr 29

Pamiętaj Państwo zdjęcie soleckiego nabrzeża z 1885 r.?

Slajd nr 30

W połowie lat 50. to samo miejsce wyglądało tak. Widoczne na nim tory kolejowe zostały niebawem rozebrane.

Slajd nr 31

A dziś to miejsce wygląda tak. Widoczne zdjęcie zostało wykonane w lutym, czyli w zimie. Wiosną i latem gdy drzewa i krzaki pokryją się liśćmi, Wisła z tego miejsca będzie prawie niewidoczna.

Slajd nr 32

Na szczęście ten pesymistyczny obraz nie jest do końca prawdziwy. Wisła nadal odgrywa rolę w życiu gospodarczym miasta, gdyż jeden z największych soleckich zakładów – Solbet do swej produkcji potrzebuje piasku z rzeki.

Slajd nr 33

Cały czas dość prężnie działa stacja WOPR, a czasami z jej zaplecza korzystają nawet miłośnicy sportów wodnych.

Slajd nr 34

Czasami Wisłą obok Solca przepłynie jakaś wielka jednostka, albo znany podróżnik Marek Kamiński, propagujący turystykę wiślaną. Czasami, jeśli na tamie we Włocławku zrzucą odpowiednią ilość wody, udaje się do Solca dopłynąć nawet zabytkowej barce „Lemara”.

Slajd nr 35

Niekiedy Wisła przypomina o tym, że może być niebezpieczna. W połączeniu z psychozą tworzoną przez media, czasami wywołuje to dość karykaturalny efekt.

Slajd nr 36

Trzeba jednak przyznać, że w 2010 r. na skutek powodzi, poziom wód gruntowych podniósł się do tego stopnia, że przymuzealny skwer zamienił się w urokliwe jezioro, a woda zagroziła nawet naszym piwnicom.

Slajd nr 37

W ostatnich kilkunastu latach znacznie poprawiła się jakość wody w Wiśle, a soleccy wędkarze mogą pochwalić się rekordowymi okazami. Załączone zdjęcia udowadniają, że nie są to typowe wędkarskie czece przechwałki.

Slajd nr 38

Zanosi się też na zmiany na lepsze. Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, już w przyszłym roku zostanie uruchomiony prom łączący Solec z Czarnowem. Przynajmniej na początku przeprawa ta będzie funkcjonować w oparciu o istniejące drogi, ale plany zakładają też (jeśli będzie odpowiednie natężenie ruchu) budowę nowej drogi dojazdowej, a nawet mariny.

Rozważana jest także lokalizacja na terenie gminy Solec Kujawski platformy multimodalnej gdzie Wisłą miałyby trafiać część towarów z portu gdańskiego, które dopiero tu byłyby przeładowywane na transport kołowy.

Slajd 39

Istnieją też plany budowy pod Solcem Kujawskim kolejnego stopnia wodnego w ramach kaskady dolnej Wisły. Tu jednak będę trochę sceptyczny. Pierwsze prasowe informacje o tej inwestycji pojawiły się na początku lat 60. XX w. czyli mniej więcej

55 lat temu. Jak do tej pory powstała tylko tama we Włocławku. Ta w Solcu ma być trzecią w kolejności. Biorąc pod uwagę średnią długość życia mężczyzn w naszym kraju, szanse na to, że zobaczę ją na własne oczy są raczej niewielkie.

Slajd nr 40 – tytułowy z ?

Na koniec chciałbym jeszcze na moment wrócić do tytułu mojego wystąpienia. Zanim w 2009 r. powstało Muzeum Solca im. Księcia Przemysła, nikt właściwie nie zastanawiał się gdzie leżał średniowieczny Solec. Wszyscy wychodzili z założenia, że był tam gdzie jest obecnie. Po kilku latach zbierania informacji z nadzorów archeologicznych przeprowadzanych na terenie miasta przy okazji rozmaitych inwestycji, a także po wykonaniu ponad setki odwiertów archeologiczno-geologicznych, dziś z dużą dozą prawdopodobieństwa możemy powiedzieć, że pierwotna lokalizacja miasta musiała być inna niż obecna. Może kiedyś, przy bardzo niskim poziomie wody w Wiśle, odnajdziemy właśnie w jej dzisiejszym korycie najstarsze pozostałości miasta, a wtedy tytuł „Solec Kujawski – miasto z Wisły” nabierze nowego znaczenia.

Dziękuję za uwagę.